



XXXVIII Kopernikańskie Marsze na Orientację czyli spod Kopca dookoła Torunia



Kopernik wielkim poetą był! Nie zaraz, to chyba nie tak. A niech, pierwsze zdanie i już kompromitacja. Ale trudno już poszło i nie da się tego cofnąć☺ Spróbuję raz jeszcze...

Kim był Mikołaj Kopernik wie chyba każde dziecko i prawie na pewno każdy dorosły. Już słyszę te zewsząd rozbrzmiewające głosy. – *Wybitny astronom!* – Zakrzyknie ktoś i będzie miał rację. – *Wszechstronnie uzdolniony człowiek renesansu!* – Zawoła drugi, brawo! – *Ponadto lekarz, prawnik, tłumacz i ekonomista.* – Co do tego absolutna zgoda. Ponadto „Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię, polskie go wydało plemię”. A resztę doczytacie sobie w książkach i wikipedii, gdy przyjdzie Wam pisać na jego temat referat, a mam nadzieję, że do tego dojdzie, bo Kopernik był postacią ze wszech miar wybitną. Jednostką wybitną w skali nie tylko Polski, ale bez wątpienia także Europy, a nawet świata! Jego rewolucyjna teoria, że to Słońce, a nie jak dotychczas sądzono Ziemia, znajduje się w centrum układu Słonecznego, a Ziemia kręci się wokół niej była absolutnie rewolucyjna! Dziś uważamy to za oczywistą oczywistość, ale na przełomie wieku XV i XVI równie dobrze można było głosić, że nie jesteśmy sami we wszechświecie, a zielone ludziki regularnie nas odwiedzają. Ogólnie rzecz ujmując śmierdziało na kilometr siarką i herezją. Ale jak z pierwszym zdaniem niniejszego artykułu mleko się wylało, a teoria poszła w eter. Wywołała tym samym zamieszanie większe niż pojawienie się w sklepach najnowszego dzieła typu smart z logiem nadgryzionej gruszki (a może jabłka)! Mówię Wam, warto tę historię zgłębić, bo czyta się, jak najlepszy bo nie zmyślony, kryminał☺

Jeszcze tylko jeden fakt z życia Mikołaja Kopernika – urodził 19 lutego Roku Pańskiego 1473 w... Toruniu. Z tej okazji dla upamiętnienia tego wydarzenia Oddział Miejski PTTK *im. Marian Sydowa* w Toruniu oraz Klub Imprez na Orientację SKARMAT organizują corocznie Marsze na Orientację promujące wśród szerokiej rzeszy osób nie tylko tę fantastyczną formę zabawy połączoną z aktywną formą uprawiania krajoznawstwa i turystyki oraz sposobem spędzania wolnego czasu, ale również odkrywają i prezentują, jego mieszkańcom, jak i ościennych miast z Toruniem sąsiadujących, walory grodu znad Wisły, gdzie nieprzerwanie od wieków pachnie piernikami i przygodą.

A wierzcie mi drodzy czytelnicy, że jest co zwiedzać i podziwiać, albowiem toruński zespół staromiejski, na terenie którego rozgrywał się scenariusz tegorocznej zabawy, jest wpisany na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

To właśnie w Toruniu, o czym warto również nadmienić, przyszedł również na świat wybitny polski podróżnik, patron naszego Koła – Mieczysław Sędzimir Antoni Halik.

Nie będzie kopernikańskim odkryciem, ani też zbytnią przesadą stwierdzenie, że Toruń na arenie dziejów często był niczym Słońce w Układzie Słonecznym, wokół którego toczyły się w różnym tempie doniosłe wydarzenia, przypominające majestatyczny ruch ośmiu planet. A już na pewno był nim do blisko 400 osób w pierwszą sobotę lutego bieżącego roku.

Powiedzieć, że tegoroczne zawody były wymagające to nic nie powiedzieć! Punkty zostały bardzo starannie rozmieszczone w wielu atrakcyjnych i często mniej uczęszczanych przez turystów, ze stratą dla tych ostatnich, miejscach, a cała trasa umożliwiała kompleksowe zwiedzenie miasta, w czym bardzo pomocny okazywał się wręczany uczestnikom przewodnik, którego autorzy (chwała im za to) nie ulegli pokusie zasypywania czytelników mniej istotnymi faktami i datami. Zadania zostały przemyślnie ułożone, a na próbujących je rozwikłać czekało wiele pułapek. Tu na nic się zdała wiedza na temat

azymutu☺ Ponadto potęgowane zinnem i wysiłkiem intelektualnym zmęczenie dawało o sobie znać z każdym kolejnym zaliczonym punktem.

A teraz łyżka dziegciu do beczki miodu. Próbując odpowiedzieć na pytanie, czy jednak stopień trudności miał decydujący wpływ na ogólną ocenę zawodów, muszę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że tak. Dla starych wyjadaczy była to bez wątpienia frajda, a każdy kolejny prawidłowo zlokalizowany i potwierdzony punkt stanowił powód do dumy okraszony nie lada satysfakcją. Niemniej jednak mam nadzieję, że osób, które zdecydowały się wziąć udział w tego typu zabawie po raz pierwszy nie odstraszy i nie zniechęci to do kolejnych startów. Byłaby to wielka szkoda i strata. Z nieskrywaną niecierpliwością i wypiekami na twarzy czekamy na oficjalny protokół i wyniki.

A na koniec w imieniu własnym oraz wszystkich członków Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego pragnę z całego serca pogratulować:

Patrykowi Żywicy

(na zdjęciu w seledynowym kapturze na pierwszym planie), który udziałem w tej imprezie zapewnił sobie odznakę Imprez na Orientację w stopniu popularnym!



GRATULUJĘ i życzę dalszych sukcesów!

opiekun SKKT Nr 69 Adam Bojar



skarmat
Klub Imprez na orientację

Wspólnie wędrujemy od 2009 r.!

